



KRAKOWSKI

RYNEK



dla  
chłopców i dziewczynek

*napisał Michał Rusinek zilustrowała Iwona Cała*

tekst: Michał Rusinek  
ilustracje: Iwona Cała

**Krakowski rynek**  
dla chłopców i dziewczynek



© by Michał Rusinek  
© by Iwona Cała  
© by Wydawnictwo Literatura

Korekta:  
Lidia Kowalczyk, Joanna Pijewska

**Wydanie II**

**ISBN 978-83-7672-348-8**

Wydawnictwo **Literatura**, Łódź 2015  
91-334 Łódź, ul. Srebrna 41  
handlowy@wyd-literatura.com.pl  
tel. (42) 630 23 81  
faks (42) 632 30 24  
www.wyd-literatura.com.pl

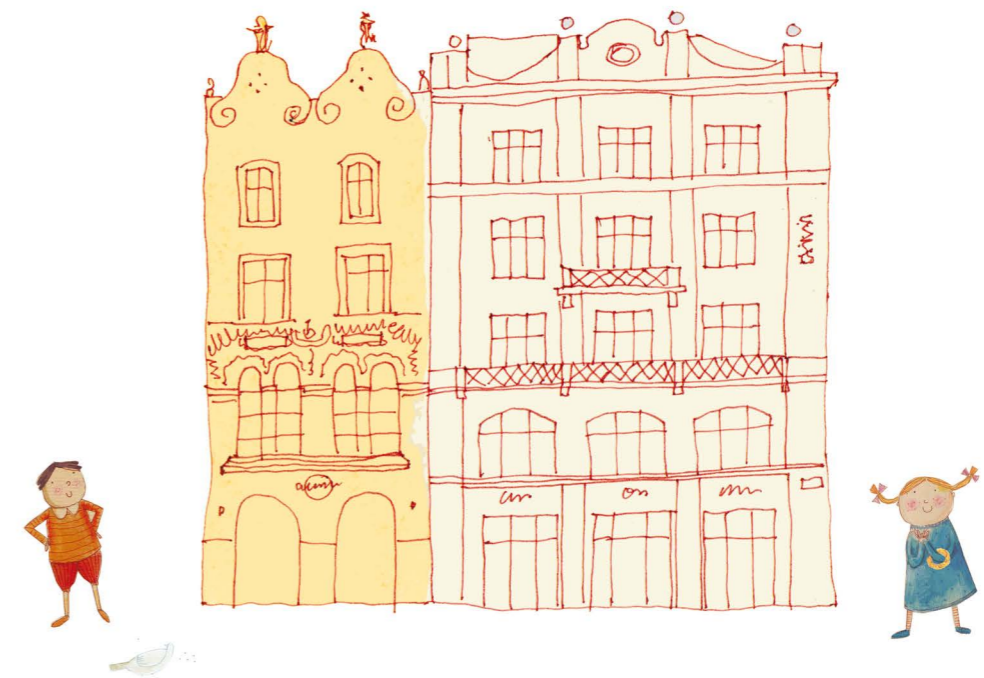
*napisał Michał Rusinek zilustrowała Iwona Cała*



# KRAKOWSKI RYNEK



*dla  
chłopców i dziewczynek*



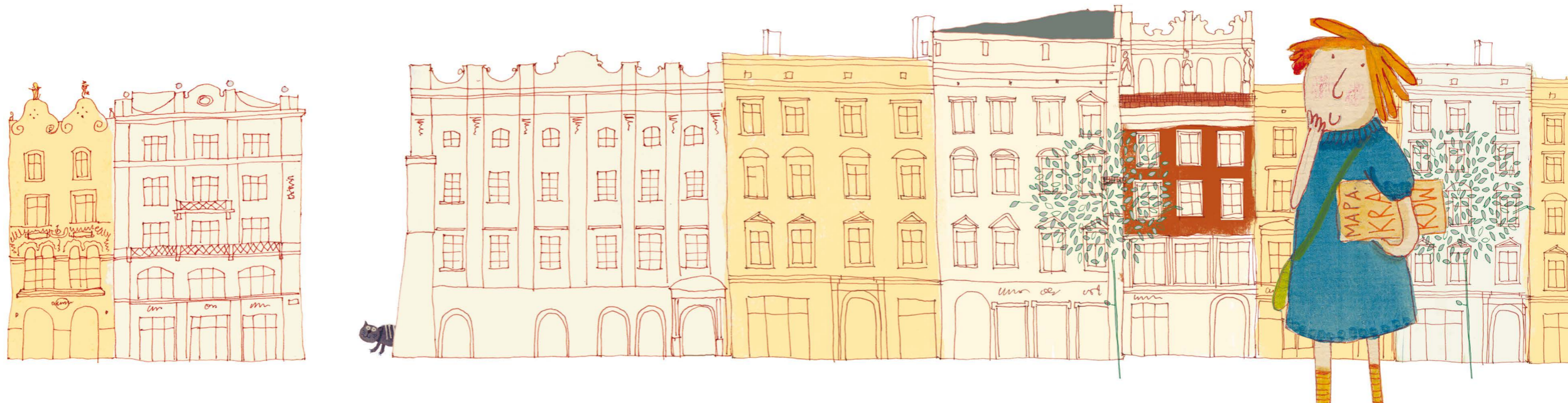
LITERATURA



Co można robić w słoneczny ranek?  
Gonić gołębie? Jeść obwarzanek?  
Oglądać różne śmieszne pomniki  
czy u kwiaciarki kupić goździki?  
Może w kawiarni posiedzieć troszkę?  
Zamiast taksówki wybrać dorożkę?  
Słuchać, jak hejnał płynie z daleka?  
Przed lajkonikiem żwawo uciekać?  
Odkryć, gdzie wieża jest ratuszowa  
lub kościół, co się pod ziemię chowa?  
Usiąść na chwilę przy panu Piotrze?  
Znaleźć malarza na miarę potrzeb?  
Wokół studzienek robić przytupy?  
Czy w Sukiennicach robić zakupy?  
A może zwiedzić kościół Mariacki?

*To ci dopiero gryplan wariacki!  
Cóż wam za rzeczy chodzą po głowie?*

No, takie rzeczy - tylko w Krakowie.





## Gołębie

Na rynku zwykle się kłębi  
chmara szarych gołębi.  
Kiedy dziecięce paluszki  
sypią gołębiom okruszki  
albo gdy czyjaś ręka  
sypie gołębiom ziarenka,  
gruchają do siebie gołębie:  
- Okrrruszki - niebo w gębie!  
Ziarrenka - wprrrrost wyborrrrne!  
Po czym ukłony wytworne  
składają niesłychanie  
- dziękując za śniadanie.

